

Gołębiowski, Grzegorz

Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim (cz. I)

Notatki Płockie 44/2-179, 23-33

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WYBORY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO W 1919 R. W PŁOCKU I OKRĘGU PŁOCKIM (cz. I)

Jednym z zasadniczych problemów odradzającego się w 1918 r. państwa polskiego była kwestia ukonstytuowania się władzy ustawodawczej. Józef Piłsudski od początku stał na stanowisku szybkiego przeprowadzenia: powszechnych wyborów i wyłonienia tą drogą parlamentu, jako podstawowego elementu stabilizującego sytuację w kraju. Dlatego przygotowanie ordynacji wyborczej stało się priorytetowym zadaniem rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Już 28 listopada wydane zostały dwa dekrety Tymczasowego Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego, określające zasady przeprowadzenia wyborów oraz wyznaczające ich termin na 26 stycznia 1919 r.¹

Płockie gazety opublikowały informacje o wyborach na początku grudnia. Powiaty płocki, płoński i sierpecki tworzyły wspólny okręg wyborczy - nr 5, dysponujący 6 mandatami. Komisarzem wyborczym na wymienione trzy powiaty został adwokat Ryszard Żółtowski, natomiast na czele Okręgowej Komisji Wyborczej stanął prezes Sądu Okręgowego Jan Świąćicki, jego zastępcą był sędzia Stanisław Zaleski, sekretarzem Stanisław Betley, jego zastępcą - Ksawery Cygański. Ponadto w skład komisji wyborczej wchodziło kilku pobliskich gmin².

Ponieważ do terminu wyborów pozostały niespełna dwa miesiące, harmonogram prac komisji był bardzo napięty: do 26 grudnia 1918 r. Miejskowe Komisje Wyborcze powinny otrzymać od wójtów lub burmistrzów spisy wyborców, przekazane do 31 grudnia Okręgowej Komisji Wyborczej, mieszczącej się w Płocku w siedzibie sądu okręgowego. Do 5 stycznia 1919 r. wyborcy powinni mieć możliwość sprawdzenia list wyborczych. 8 stycznia 1919 r. upływał termin zgłaszania kandydatów na posłów przez komitety wyborcze³.

Początkowo karty do głosowania miały być wydawane za opłatą 5 fenigów przez Okręgowe Komisje Wyborcze na 5 dni przed głosowaniem, jednak po protestach, 26 grudnia 1918 r. rząd ogłosił dekret zezwalający na głosowanie na dowolnych kartach z napisanym lub wydrukowanym numerem wybranej listy. Jedynie koperty miały być stemplowane przez komisje wyborcze⁴.

1. Kształtowanie się komitetów wyborczych i wyłanianie kandydatów na posłów

Bliski termin wyborów zmuszał partie polityczne i organizacje społeczne do szybkiego utworzenia komitetów, wyłonienia kandydatów i rozpoczęcia kampanii wyborczej.

Pierwszą inicjatywą wyborczą była propozycja Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich Szkół Średnich wystąpienia z jedną listą, grupującą wszystkie polskie stronnictwa. Ponieważ zdecydowanie odrzuciła go

PPS, prof. T. Czapczyński próbował jeszcze forsować myśl konsolidacji pozostałych polskich ugrupowań. W tym celu działacze Narodowego Związku Robotniczego zwołali na 14 grudnia 1918 r. w sali Domu Ludowego wiec "żywiółów narodowych m. Płocka" z udziałem ty powanych już na kandydatów na posłów Wacława Wojtulanisa i Karola Mierzejewskiego. Przewodniczyć miał lider płockiego NZR-u Bolesław Skupiński⁵.

Jednak próba porozumienia się z tzw. kołem międzypartyjnym, grupującym stronnictwa narodowo-chrześcijańskie nie powiodła się i wkrótce inicjatywę konsolidacji przejęły organizacje katolickie.

19 grudnia 1918 r. z udziałem ponad 300 osób odbyło się zebranie Związku Katolickiego parafii płockiej, na którym wybrano przedstawicieli do tworzącego się wspólnego bloku katolicko-narodowego oraz zalecono innym organizacjom katolickim wybór własnych delegatów. Określono także ramowy program, jaki popierać powinni kandydaci:

1) "pod względem religijnym" - prawne uznanie religii katolickiej za "panującą w kraju" z zabezpieczeniem wolności praw dla Kościoła katolickiego i "swobody samorządowej" dla innych wyznań.

2) "pod względem kulturalno-społecznym" - powszechne i bezpłatne nauczanie w szkołach "w duchu katolicko-narodowym".

3) "pod względem gospodarczym" - tworzenie nowych gospodarstw chłopskich w wyniku reformy rolnej oraz popieranie i rozwój przemysłu i handlu przy równoczesnym zabezpieczeniu go przed obcą konkurencją.

4) "pod względem administracyjnym" - podkreślenie roli Sejmu jako przedstawicielstwa całego narodu, ciała prawodawczego zwierzchniego wobec rządu, sprawiedliwe rozłożenie podatków i zapewnienie praw obywatelskich w przyszłej konstytucji⁶.

Wiodącą rolę w zebraniu odgrywali znani płoccy księża: ks. kan. Adolf Modzelewski, ks. kan. Józef Strojnowski, ks. prałat Piotr Borniński, ks. kan. Stanisław Figielski oraz dyrektorka II Gimnazjum Żerńskiego w Płocku Julia Kisielewska.

W tej sytuacji już 22 grudnia ukazały się w prasie deklaracje programowe dwóch komitetów wyborczych: "narodowego komitetu wyborczego stronnictw demokratycznych" i "zrzeszenia polskich stronnictw i grup demokratycznych w Płocku".

Program pierwszego z nich podpisany przez 6 ugrupowań (Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego, Polską Partię Postępową, Narodową Organizację Wyborczą Kobiet Polskich, Zjednoczenie Narodowe) zawierał się w dążeniu:

1. "Do uzyskania w oparciu o sojusznicze mocarstwa

koalicji jak najszerszego zjednoczenia ziem polskich w granicach niezbędnych do stworzenia silnej, zdolnej do samodzielnego życia i rozwoju niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Do wytworzenia sejmu większości, dającej rękomię zorganizowania państwa polskiego na podstawach istotnie demokratycznych oraz przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych, niezbędnych do stworzenia pomyślnych warunków bytu dla warstw ludowych, które są podstawą i źródłem sił narodu polskiego.

3. Do utrzymania w kraju porządku i ładu na ścisłym poszanowaniu prawa opartego, co jest koniecznym warunkiem przeprowadzenia wyborów z pełnym poszanowaniem demokratycznych swobód obywatelskich, wyłączając wszelką samowolę, gwałt i nacisk na niezależność opinii publicznej najszerszych warstw wyborców⁷.

Był to więc program bardzo ogólnikowy, skrzętnie unikający wyraźnego ustosunkowania się do jakiegokolwiek z aktualnych ówczesnie problemów i tym samym mający na celu zyskanie akceptacji możliwie dużej grupy wyborców.

Inny charakter miała deklaracja drugiego z wymienionych komitetów, nie stroniąca od konkretnych propozycji. Żądano w niej "Polski zjednoczonej z ziem wszystkich, zamieszkałych przez Polaków bądź zwartą masą, bądź w większych lub w zwartych mniejszościach na ziemiach, które dawniej do Polski należały, z wolnym dostępem do morza, Polski opartej o nią z narodami, które się za związkiem z nami oświadczą".

I dalej - "Dla wszystkich narodów wchodzących w skład państwa polskiego, żądamy autonomii terytorialnej, równającej je w prawach i obowiązkach z Polakami", jednak ten postulat nie miał dotyczyć Żydów, których przynależność państwową byłaby określona osobną ustawą.

Następnie żądano równości wszystkich wobec prawa i wolności druku, zebrań, stowarzyszeń i strajków, bezpłatnego, powszechnego i obowiązkowego nauczania, szerokiego samorządu i pięcioprzymiotnikowych wyborów. Za najpilniejsze sprawy do rozwiązania uznawano głównie kwestie socjalno-ekonomiczne w rozumieniu zbliżonym do programu aktualnego rządu.

Od polityki rolnej oczekiwano, "by ziemia przeszła w ręce tych, którzy ją uprawiają", żądając parcelacji majoratów i gruntów państwowych. Postulowano także stopniowe upaństwowienie przemysłu i popieranie spółdzielczości⁸.

Przytoczony program miał charakter jednoznacznie lewicowy, w dużej mierze zbieżny z programem PPS i rządu Jędrzeja Moraczewskiego, co nie było przypadkiem, ponieważ kryjące się za ogólną nazwą komitetu wyborczego Stronnictwo Niezawisłości Narodowej było powiązane z PPS i Polską Organizacją Wojskową oraz miało charakter propiśsudzykowski⁹.

Tego samego dnia w Bielsku delegaci Polskiego Stronnictwa Ludowego - Wyzwolenie wyłonili Chłopski Okręgowy Komitet Wyborczy z Władysławem Mellerem z Giżyna jako przewodniczącym. W skład komitetu weszli głównie przedstawiciele z okolicznych wsi oraz z Sierpca, Płońska, Drobin i Bielska. Na 26 grudnia wyznaczono w Drobinie walny zjazd chłopski z udziałem kandydatów na postów¹⁰.

Równocześnie trwał proces wyłaniania kandydatów na listę katolicko-narodową. Ponieważ większość z nich pochodziła spoza Płocka, miejskie stowarzyszenia wystąpiły z inicjatywą wyłonienia wspólnego kandydata. Zebranie przedstawicieli płockich stowarzyszeń i organizacji chrześcijańskich 26 grudnia nie przyniosło spodziewanego efektu wobec niskiej frekwencji, spowodowanej niezbyt fortunnym terminem oraz z powodu równoległe trwającego opłatka w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich z udziałem ks. biskupa Leona Wetmańskiego.

Mimo niewielkiego grona okazję wykorzystał typowany na kandydata na posła prof. Ludomił Czerniewski z Warszawy, wiceprezes Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, przedstawiając zebranym sytuację międzynarodową Polski.

Jedynym konkretnym rezultatem zebrania było wyastosowanie do nieobecnych organizacji zaproszenia na następne zebranie 28 grudnia¹¹. Tego dnia w sali Towarzystwa Rolniczego zgromadziło się ponad 200 osób, reprezentujących różne stowarzyszenia i instytucje, działające w mieście, w zdecydowanej większości katolickie. Ks. S. Figielski przedstawił L. Czerniewskiego i W. Wojtulanisa, rywalizujących o miejsce na wspólnej liście wystawionej przez płockie ugrupowania prawicowe. Ich poparcie miał L. Czerniewski, natomiast lokalny działacz narodowy W. Wojtulanis popierany był przez radykalną inteligencję i NZR.

Wywiązała się żywa dyskusja, w której na rzecz L. Czerniewskiego przemawiał prezes płockiego Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego i kilku organizacji społecznych Tadeusz Świecki, natomiast kandydaty W. Wojtulanisa usiłowali bronić B. Skupiński, T. Czapczyński i Kazimierz Mayzner. W zarządzonym głosowaniu zwyciężył jednak zdecydowanie L. Czerniewski, uzyskując 124 głosy wobec 52 oddanych na W. Wojtulanisa i w ten sposób został kandydatem miasta Płocka na wspólnej liście chrześcijańsko-narodowej.

Pozostałymi kandydatami, których zaprezentował T. Świecki byli: Marian Jabłoński - rolnik z Zalesia, ks. Stanisław Suliński - proboszcz parafii w Baboszewie, Karol Mierzejewski - nauczyciel gimnazjalny, posiadający jednocześnie ponad 100-hektarowy majątek ziemski w Żernikach, gospodarz z okolic Płocka - Kajkowski i Szczepan Sawicki - rolnik z Kołoząbia, lokalny działacz endecki¹².

Jak sugerują zgodnie Maria Macieszyna i publicysta "Przeglądu Płockiego" zebranie zostało zmanipulowane przez liderów Związku Katolickiego, którzy w sztuczny sposób zdominowali je poprzez udział różnych związków religijnych, chcąc przeformować swojego kandydata - L. Czerniewskiego, którego z Płockiem niewiele łączyło, a przecież miał być kandydatem miejskim. Gwoli prawdy należy jednak dodać, że i jego konkurent W. Wojtulanis, działający głównie na terenie wiejskim nie wydawał się najlepszym kandydatem, mającym reprezentować Płock¹³.

Następnego dnia w "Kurierze Płockim" ukazał się obszerny artykuł na temat wyborów, podpisany pseudonimem "Civis", za którym ukrywał się Kazimierz Kuhn. Autor - poza znanymi już nam osobami propo-

nował jeszcze kilka nowych kandydatur: prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i znanego działacza społecznego Tadeusza Świeckiego, rejenta z Sierpca i również działacza społecznego Wacława Gurbkiego i inspektora szkolnego z Płocka Adama Grabowskiego. Sugestie Civisa niczego jednak nie zmieniły, gdyż T. Świecki zrezygnował z kandydowania na rzecz przewodniczenia Okręgowemu Komitetowi Wyborczemu Chrześcijańsko-Narodowemu, W. Gurbki stanął na czele komitetu wyborczego w Sierpcu, a A. Grabowski ostatecznie znalazł się na liście Stronnictwa Niezawisłości Narodowej¹⁴.

Aby zyskać poparcie komitet chrześcijańsko-narodowy ostatecznie wystawił 5 odrębnych list, na których powtarzały się te same nazwiska w różnej kolejności¹⁵.

Tymczasem niezadowoleni z wyboru zwolennicy W. Wojtulanisa z Narodowego Związku Robotniczego postanowili wejść w porozumienie z Polskim Zjednoczeniem Ludowym i wystawić odrębną listę¹⁶.

29 grudnia 1918 r. zawiązał się Robotniczy Komitet Wyborczy PPS pod przewodnictwem Romualda Litewskiego i Wincentego Kępczyńskiego - jego zastępcy. Wśród członków komitetu znaleźli się znani płocki socjaliści: Leon Przybylski, Zygmunt Pekrul, Jan Mariański. W ogłoszonej deklaracji wyborczej czytamy, że "Robotniczy Komitet Wyborczy PPS występuje do walki wyborczej pod znakiem Socjalizmu i Niepodległej Zjednoczonej Rzeczypospolitej Ludowej. Robotniczy Komitet Wyborczy wystawi listę takich kandydatów do Sejmu, którzy bronić będą niezłomnie sprawy ludu pracującego w mieście i na wsi, sprawy całkowitego wyzwolenia Ojczyzny.

Robotniczy Komitet Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej liczy na czynne poparcie wszystkich pracujących w płockim okręgu wyborczym"¹⁷.

1 stycznia 1919 r. formalnie powstał w Płocku Okręgowy Demokratyczny Komitet Wyborczy, w skład którego weszli głównie działacze związani ze Stronnictwem Niezawisłości Narodowej, m.in. B. Dytrych, B. Przybyszewski, W. Witkowski. Celem komitetu miało być "stworzenie bloku środkowego, stojącego na gruncie narodowym i głęboko odczuwającego potrzebę gruntownych reform przy budowaniu Polski od podstaw". Inicjatorzy komitetu liczyli, że "dążenia te znajdują poparcie w kołach narodowych o zabarwieniu szczerze demokratycznym i postępowym" - i dalej - "Nie wątpimy, że wszelkie ambicje osobiste ustąpią miejsca interesowi Polski. Tylko wtedy uda się stworzyć silny blok.

Nie spory i waśnie - lecz twórcza praca niech będzie naszym wspólnym hasłem"¹⁸.

W ten sposób przełom roku upłynął w Płocku pod znakiem zawiązywania sił komitetów i koalicji wyborczych oraz krystalizowania się składu personalnego poszczególnych list. Mimo, że do 12 stycznia, czyli terminu zamknięcia zgłaszania list do komisji wyborczych, było jeszcze nieco czasu, prasa stopniowo publikowała nazwiska kandydatów na posłów. Dlatego opublikowanie 16 stycznia 1919 r. list wyborczych nie było wielkim wydarzeniem. Kandydaci byli już znani nie tylko z nazwiska, ale i z wystąpień na wiecach i spotkaniach

przedwyborczych. Ogółem w okręgu płockim zarejestrowano 14 list wyborczych.

Listę nr 1 otrzymał komitet wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL-Wyzwolenie), wystawiając następujących kandydatów:

1. Włodzimierz Wakar, 33-letni profesor Wyższej Szkoły Handlowej, znany statystyk i ekonomista, dyrektor Biura Pracy Społecznej z Warszawy,
2. Wacław Gawski, 25-letni nauczyciel ludowy z Drobina,
3. Henryk Antkowski, 36-letni chłop małorolny z Żukowa, gm. Naruszewo,
4. Leopold Ciesielski, 36-letni gospodarz z Wrześni, gm. Rościszewo,
5. Józef Kempniński, 31-letni siodlarz z Płońska,
6. Salomea Fibirkiewiczowa, 45-letnia gospodyni z Dębska, gm. Żagoty,
7. Antoni Chmielewski, 35-letni stolarz z Bonisławia, gm. Lelice,
8. Piotr Zaleski, 50-letni gospodarz z Sierpca,
9. Jan Sierpiński, 35-letni gospodarz z Nacpola, gm. Naruszewo,
10. Jan Kupniewski, 48-letni gospodarz z Młodochowa, gm. Drobin,
11. Antoni Wujek, 28-letni kamieniarz z Cetlina, gm. Lelice.

Na liście nr 2, tzw. bodzanowskiej znaleźli się:

1. Kazimierz Dziewanowski, 41-letni właściciel majątku Grodkowo, gm. Święcice, były komisarz rządowy na powiat płocki,
2. Karol Mierzejewski, 37-letni inspektor szkolny, nauczyciel matematyki w I gimnazjum w Płocku, właściciel majątku ziemskiego w Żernikach,
3. ks. Eugeniusz Gruberski, 45-letni proboszcz z Czerwińska,
4. Adam Grabowski, 54-letni inspektor szkolny z Płocka.

Listę nr 3 wystawiło Stronnictwo Niezawisłości Narodowej:

1. Zygmunt Niklewski, 35-letni dyrektor szkoły realnej z Warszawy,
2. Bolesław Ziemkiewicz, 33-letni gospodarz z kolonii Boguszyn, gm. Sielec,
3. Adam Grabowski, 54-letni inspektor szkolny z Płocka, występujący także na poprzedniej liście,
4. Władysław Krzemiński, 30-letni mieszkaniec Wyszogrodu,
5. Zygmunt Maciejowski, 25-letni nauczyciel z Warszawy.

Polska Partia Socjalistyczna wystawiła listę nr 4 w składzie:

1. Mieczysław Niedziałkowski, 25-letni działacz partyjny z Warszawy, redaktor naczelny "Przedświtu", kierownik rządowej Komisji Konstytucyjnej,
2. Wincenty Kępczyński, 26-letni stelmach z Płocka, jeden z liderów płockiej PPS,
3. Paweł Ćwikliński, 28-letni nauczyciel ludowy z Łęgu, gm. Majki,

4. Andrzej Szybszak, 39-letni gospodarz matorolny z Drobina,
5. Maria Łopuska, 40-letnia nauczycielka ludowa, lokalna działaczka PPS z Warszawy,
6. Adam Kozłowski, 30-letni wyrobnik wiejski z Maszawa, gm. Brwilno.

Listę nr 5 wystawiły Polskie Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Związek Robotniczy:

1. Antoni Zaleski, 41-letni rolnik z Boryszewa Starego, gm. Rogozino, wójt w Rogozinie,
2. Wacław Wojtulanis, 36-letni urzędnik z Płocka, lokalny działacz społeczny,
3. Stefan Sokołowski, 28-letni "rolnik" z Chromakowa, gm. Rozwozin, pow. mławski,
4. Stanisław Gąsiorowski, 36-letni rzemieślnik z Płońska,

Listę nr 6 wystawili Żydzi, prawdopodobnie o orientacji syjonistycznej:

1. Izaak Grunbaum, 46-letni literat adwokat i dziennikarz z Warszawy, jeden z liderów syjonizmu w Polsce,
2. Lejb Kowalski, 56-letni rabin z Włocławka,
3. Leon Lewite, 42-letni kupiec z Warszawy.

Lista nr 7 miała charakter prywatny i figurował na niej jedynie Bolesław Zdziarski, 27-letni bezrolny ze Zdziar Wielkich.

Kolejne cztery listy wystawił komitet chrześcijańsko-narodowy, kierowany na szczeblu okręgu i powiatu płockiego przez T. Świeckiego, w powiecie sierpeckim przez W. Gurbkiego i w powiecie płońskim przez Bronisława Szymańskiego. Na większości list znajdowali się ci sami kandydaci w różnej kolejności.

Lista nr 8:

1. Karol Mierzejewski, znany już z listy nr 2,
2. Marian Jabłoński, 50-letni gospodarz - rolnik z Zalesia, gm. Borkowo,
3. Kazimierz Dziewanowski, znany już z listy nr 2,
4. Ks. Stanisław Suliński, 45-letni proboszcz z Baboszewa, gm. Sarbiewo,

Lista nr 10¹⁹

1. Ks. Stanisław Suliński,
2. Karol Mierzejewski,
3. Szczepan Sawicki, 48-letni gospodarz - rolnik z Kołoząbia, gm. Sochocin,
4. Zdzisław Wierzbicki, 30-letni dzierżawca - rolnik z Rzewina, gm. Sarbiewo,
5. Marian Jabłoński,
6. Kazimierz Dziewanowski.

Lista nr 11

1. Marian Jabłoński,
2. Karol Mierzejewski,
3. Ks. Stanisław Suliński,
4. Kazimierz Dziewanowski.

Lista nr 12

1. Kazimierz Dziewanowski,
2. Karol Mierzejewski,
3. Ks. Stanisław Suliński,
4. Ludomił Czerniewski, 35-letni nauczyciel z Warszawy, wiceprzewodniczący Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego, kandydat miasta Płocka,
5. Marian Jabłoński.

Listę nr 13 wystawili Żydzi, głównie z Warszawy, wśród nich liderzy Żydowskiej Partii Ludowej, tzw. folkisci.

1. Nojach Pryłucki, 36-letni adwokat przysięgły, znany dziennikarz i literat, założyciel Żydowskiego Stronnictwa Ludowego,
2. Dawid Naumberg, 44-letni literat i działacz społeczno-polityczny,
3. Samuel Hirszhorn, 41-letni literat i działacz społeczno-polityczny,
4. Chaim Rasner, 36-letni majster hafciarski,
5. Szawel Stupnicki, 42-letni redaktor z Lublina,
6. Dr Michał Suryc, 27-letni dyrektor szkoły średniej w Kole.

Listę nr 14 także zgłosili Żydzi:

1. Izidor Sarna, znany płocki przemysłowiec, właściciel fabryki narzędzi rolniczych,
2. Izaak Grunbaum, znany już z listy nr 6,
3. Leon Lewite, zgłoszony już na liście nr 6.

Lista nr 15 była kolejną wersją znanych już nam list narodowo-chrześcijańskich, ułożoną według nieco innej kolejności kandydatów.

1. Ludomił Czerniewski,
2. Kazimierz Dziewanowski,
3. Karol Mierzejewski,
4. Ks. Stanisław Suliński,
5. Marian Jabłoński²⁰

Listy nr 2,5,8,10,11,12 i 15 tworzyły wspólny blok wyborczy, więc faktycznie w wyborach wzięły udział cztery ugrupowania polskie, reprezentowane przez PSL-Wyzwolenie, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Polską Partię Socjalistyczną i blok chrześcijańsko-narodowy oraz trzy listy żydowskie: dwie niemal identyczne z I. Grunbaumem (syjoniści) i jedna folkistowska z N. Pryłuckim.

Pewne zamieszanie i trudności dla wyborców mogło sprawić 5 niemal identycznych list chrześcijańsko-narodowych, co jednak w zamysle komitetu wyborczego miało zyskać większą ilość głosów dzięki umieszczeniu na pierwszym miejscu różnych kandydatów, mających poparcie w różnych środowiskach i różnych rejonach okręgu.

Jednak główną listą bloku była "10" z ks. S. Sulińskim i K. Mierzejewskim, natomiast płocki komitet miejski popierał listę nr 15 z L. Czerniewskim na pierwszym miejscu.

Wystawienie w okręgu plockim 14 list wyborczych spotkało się z negatywną oceną prasy, zwłaszcza "Przełomu Płockiego", który winą za rozbięcie polskich list obciążał rozdyktowaną plocką inteligencją i ambicje liderów partyjnych, szczególnie reprezentujących chadecję i endecję, którzy zmajoryzowali grudniowe zebranie przedwyborcze i przeforsowali własnego kandydata²¹.

W tym kontekście - według komentatora gazety - "najjaśniejsi [...] postępują "czerwoni". Przynajmniej wie się, ilu ich jest, jaką siłę stanowią, przynajmniej zna się ich prawdziwe oblicze"²².

Jako przykład pewnego umiarkowania i rozsądku błędnie podawano Warszawę, gdzie w kilkakrotnie większym okręgu wyborczym, dysponującym 16 mandatami wystawiono jakoby 12 list, czyli niemal tyle, ile w prowincjonalnym okręgu plockim. W rzeczywistości Warszawa wystawiła 21 list, co czyniło argument publicysty całkowicie chybionym²³.

2. Kampania wyborcza

Ponieważ wybory do Sejmu Ustawodawczego były pierwszym powszechnym głosowaniem w historii Polski, przeto większość społeczeństwa słabo orientowała się w ordynacji i konieczna była odpowiednia akcja informacyjno-wyjaśniająca. Prowadziły ją właściwie wszystkie ugrupowania polityczne. W "Głosie Ojczyzny", wydawanym przez działaczy katolickich był nawet specjalny dodatek - "Przewodnik Wyborczy", który funkcję informacyjną łączył z propagowaniem swojego stanowiska.

Z racji tego, że w wyborach po raz pierwszy miały udział kobiety, różne organizacje podjęły zabiegi o pozyskanie sympatii i poparcia tej ważnej grupy wyborców i przekonanie jej do udziału w głosowaniu. Stopień znajomości zasad wyborów i ich istoty był bardzo zróżnicowany. Często brakowało całkowicie elementarnej wiedzy na ten temat. Z relacji prasowej ze Starożreb dowiadujemy się, że tamtajsze kobiety "początkowo z niedowierzaniem odnosiły się do formowania list wyborczych", sądząc nawet, że "to chłopów do wojska zapisują", stopniowo jednak wykazywały coraz większą znajomość rzeczy²⁴.

Znacznie lepiej sytuacja wyglądała w Płocku, gdzie kobiety miały swoje stowarzyszenia, które organizowały specjalne spotkania przedwyborcze. Szczególnie aktywny był Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, którego jedna z liderki - Julia Kisielewska - kandydowała nawet do Sejmu z listy Związku w okręgu warszawskim oraz Służba Narodowa Kobiet Polskich, kierowana przez Marcelinę Rościszewską.

Pierwsza pogadanka pt. "Jak się wybiera posłów do Sejmu" została zorganizowana 22 grudnia 1918 r. Głównym prelegentem był redaktor katolickiego "Głosu Ojczyzny" Klemens Jędrzejewski. Na kolejnej - 29 grudnia - w sali teatru miejskiego wobec tłumu kobiet przemawiał znowu K. Jędrzejewski oraz miejski kandydat z listy chrześcijańsko-narodowej L. Czerniewski, który kokietał zgromadzone kobiety podkreśleniem roli, jaką odgrywały "w podniesieniu rodziny polskiej na ten wysoki poziom etyczny, że może służyć za wzór" w obronie "polskości od wrogich zamachów w czasie ucisku i niewoli"²⁵.

Kolejną pogadankę 6 stycznia 1919 r. w sali Towar-

zystwa Rolniczego wygłosił prezes Domu Ludowego Roman Lutyński, a na tydzień przed wyborami w tym samym miejscu przemawiali J. Kisielewska i kandydat NZR-u na posła W. Wojtulanis²⁶.

Oczywiście przy okazji spotkań quasi informacyjnych prowadzona była zwykła kampania wyborcza, w której - sądząc po prelegentach - o głosy kobiece zabiegał głównie komitet chrześcijańsko-narodowy.

W "Przewodniku Wyborczym" "Głosu Ojczyzny" anonimowa "Niewiasta Katolicka" żądała szkoły wyznaniowej, "nierozzerwalności więzów małżeńskich", "zachowania i swobody działania zakonów", "pełnej swobody rozwoju Kościoła i nieskrępowania go przemocą władzy świeckiej" i na koniec zapewniała: "by Polska nasza była katolicka, wiary naszej nie odstąpimy. W niej żyli i umierali ojce nasze i my w niej żyć i umierać chcemy. Tak nam dopomóż Bóg"²⁷.

Zaś w odezwie wydanej przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich czytamy, że "nie walka klas, lecz współdziałanie klas jest nam potrzebne dla rozkwitu państwa! Spójrzcie na Rosję, do czego bolszewicka bratobójcza waśń ją doprowadziła? Nędza, drożyzna, głód, upadek - oto skutki nienawiści!

Miłość buduje, nienawiść niszczy.

Nie słuchajcie więc złych podszeptów, niech naszym hasłem przy wyborze będzie "Bóg i Ojczyzna"!

Dlatego też wybierajcie na posłów nie warchotów i wichrzycieli, którzy szerzą wywrotowe hasła, niewiarę, nienawiść i walkę klasową, dla dogodzenia doktrynom partyjnym i swym ambicyjkom, by na tej fali wypłynąć, choćby Polska zginąć miała, lecz wybierajcie na posłów zasłużonych działaczy, ludzi uczciwych, rozumnych, wiernych synów Ojczyzny i Kościoła, pragnących w zgodzie i miłości bratniej budować wspólnymi siłami wielki gmach Wolnej, Zjednoczonej, Niepodległej Polski, w której by panował ogólny dobrobyt, ład i sprawiedliwość społeczna. Wybieranie takich posłów jest obywatelskim obowiązkiem kobiet polskich²⁸.

Stopniowo kampania wyborcza nabierała tempa. Zasadnicza walka toczyła się - co jest zrozumiałe - między blokiem chrześcijańsko-narodowym i ugrupowaniami lewicowymi, czyli PPS i PSL-Wyzwolenie. Jednocześnie wszystkie polskie ugrupowania zwalczały komunistów, którzy z kolei atakowali i prawicę i lewicę. Prawicę - za "reakcyjność", PPS - za "zdradę ideałów robotniczych".

Blok chrześcijańsko-narodowy występował pod hasłem "Bóg i Ojczyzna" i opierał się na budowę silnego, zjednoczonego państwa, opartego na zasadach katolickich w życiu publicznym. Miał do dyspozycji codzienny "Kurier Płocki" i tygodnik wydawany przez K. Jędrzejewskiego "Głos Ojczyzny" oraz poparcie szeregu stowarzyszeń i duchowieństwa. Oprócz tego nakładem "Głosu Ojczyzny" opublikowanych zostało kilka broszurek propagandowych. Ks. prałat Ignacy Lasocki pod pseudonimem Stary Maciej napisał niewielką książeczkę adresowaną głównie do ludności wiejskiej. Odwołując się do uczuć patriotycznych i chłopskiego zdrowego rozsądku przy pomocy prostych przykładów wyjaśniał czym jest niepodległe państwo i jakie znaczenie mają

wybory, niejako mimochodem krytykując opcję lewicową i jej radykalizm społeczny²⁹.

Z kolei ks. kanonik Henryk Godlewski opublikował dwie broszurki: "Kto chce zaprowadzić w Polsce pańszczyznę?" i "Raj w Polsce, czyli podział ziemi". W pierwszej odpierał propagandowe zarzuty ugrupowań radykalnych, głoszących na wiecach, że partie prawicowe chcą jakoby przywrócić w Polsce pańszczyznę, druga była swego rodzaju paszkwilem na socjalistów i Żydów i w formie political fiction przedstawiała w karykaturalny sposób podział ziemi w sejmie opianowanym przez ugrupowania lewicowe i żydowskie³⁰.

Obie wymienione gazety od początku kampanii wyborczej wzywały do konsolidacji stronnictw polskich, zwłaszcza chrześcijańsko-narodowych. "W jedności siła, więc ramię do ramienia" - wzywał niejaki Kujawa w "Głosie Ojczyzny"³¹. Z podobnym postulatami występował znany społecznik Dominik Staszewski, pisząc, że "na sejmie powinniśmy wystąpić jako jeden zjednoczony naród polski i w tym celu do sejmu powinni wejść wyłącznie ludzie niezłomnych przekonań narodowych"³².

Mieczysław Olszowski wysunął nawet pomysł utworzenia Związku Pojednania Narodowego, jako formy współpracy ludzi o różnych poglądach politycznych: "Niech staną w szeregach Związku Pojednania Narodowego przede wszystkim ludzie bezpartyjni, czy nadpartyjni, jako centrum, fachowcy dla rzeczowych rozwiązań i rozpraw, i niefachowcy - dla pracy czysto ideowej w kierunku ucierania i zbliżania zbyt krańcowo różniących się poglądów, programów, dążeń i żądań [...] Niech to będzie most do zgody bez żadnych maskowych celów, bez roszczeń do sądenia i potępiania kogokolwiek, do jakiejś władzy partyjnej..."³³.

Przed skutkami niezgody narodowej przestrzegał Konstanty Bolesta-Modliński, strasząc - w jednej ze swoich rymowanek - polityków i wyborców bolszewikami, którzy ich pogodzą w grobie³⁴.

Propagowany przez chadecję i endecję mit zgody narodowej miał z jednej strony pokazać prawicę jako wyraziłkę poglądów i dążeń wszystkich Polaków, wyciągającą pojednawczo dłoń do każdego (poza Żydem i komunistą-bolszewikiem), z drugiej - zdezwuować w oczach wyborców ugrupowania, które chciały do wyborów pójść samodzielnie pod własnymi hasłami i z własnymi programami. I choć trudno do końca ocenić skuteczność tego zabiegu, można domniemywać, że do znacznej części wyborców taka frazeologia trafiała, upowszechniając wizerunek pozostałych partii jako rozłamowych, przedkładających własne interesy i cele ponad interes narodu i państwa. Jest dosyć charakterystyczne, że nawet słowom "partia" i "partyjni" nadano jak najbardziej pejoratywne, źle się kojarzące znaczenie.

Z tym wiąże się drugi wątek kampanii propagandowej prawicy, która bez pardonowo atakowała koncepcje lewicowe. Charakterystyczne jest przy tym, że nie robiono specjalnego rozróżnienia między socjalistami i komunistami, imputując PPS-owcom zamiary wprowadzenia w Polsce dyktatury proletariatu na modłę bolszewicką. Dlatego - zwłaszcza w "Głosie Ojczyzny" - spotykamy cały szereg artykułów dotyczących sowiec-

ko-bolszewickiej rzeczywistości i represji Czeki, aby w ten sposób zdyskredytować nie tylko polskich bolszewików, którzy przecież w wyborach nie brali udziału, ale - głównie PPS-owców, którzy w okręgu płockim liczyli na duże poparcie. Z drugiej strony w grudniu 1918 r. odróżnienie komunisty od socjalisty nie było wcale łatwe z uwagi na to, że działacze PPS-Lewicy występując jeszcze jako socjaliści głosili już poglądy stricte komunistyczne i ściśle współpracowali z antyniepodległościowymi socjaldemokratami. Jednocześnie sama PPS nie była jednolita wewnętrznie i występowało w niej radykalne skrzydło, szermujące hasłami dyktatury proletariatu, wyłączenia burżuazji itp.

Jednak publicysta "Kurierza Płockiego" nie dostrzegł takich niuansów pisząc, że "mogą być tylko dwa obozy: narodowy i antynarodowy; popierający zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej to wszystko, co wzmacnia siłę narodu jako całości, co dąży do stworzenia zeń mocarstwa pierwszorzędne oraz inny popierający wszędzie to wszystko, co rozbija jedność narodową a popiera interesy międzynarodówki"³⁵.

Zygmunt Kurpiejewski i Zygmunt Maciejowski krytykowali demagogię lewicowych agitatorów, dostosowujących swoje wystąpienia do oczekiwań społecznych i przeciwstawiających interes państwa - intersowi klasowemu. -"W ten sposób wytwarza się nastrój anarchii", skąd "krok tylko do bolszewizmu"- pisał Z. Kurpiejewski³⁶.

Według Z. Maciejewskiego "iść dziś trzeba przed ludem pracującym, miejskim i wiejskim. Przed ludem, a nie z ludem.

Nie z ludem, to znaczy nie schlebiać jego niskim instynktom, nie rozbudzać jego i tak wielkich apetytów, nie podniecać jego i tak niemałe nienawiści, nie zacieśniać mu Polski do rozmiaru klasy, nie migotać mu przed oczami ową walką klas, nie podżęgać go do roboty burzycielskiej.

Przed ludem, to znaczy otwierać mu oczy na takie strony życia, których on nie znał i nad nimi się nie zastanawiał, uobywatelnia go i podnosić, uszlachetniać jego duszę i serce, oświecać umysł, uczyć go, że Polska to jest wielka rzecz, że on do budowania tej Polski jest powołany i musi ją budować, ale pierw powinien nauczyć się ją budować.

Trzeba iść przed ludem. Trzeba bronić jego interesów i praw, wskazywać mu, o co powinien się upominać, o jakie prawa walczyć, ale jednocześnie i podkreślać, jakie na nim ciąży obowiązki³⁷.

Publicysta "Głosu Ojczyzny" w relacji z wiecu socjalistycznego w jednym z miasteczek niedaleko Płocka pisał, że "naturalnie [...] zwołał go agitator, tj. najmita partyjni, który za pieniądze gada to, co mu towarzysze partyjni nakazą"³⁸.

Przed agitacją socjalistyczną przestrzegała specjalna odezwa adresowana do chłopów, robotników i kobiet: "Ze wszystkich stron zalewać was będą socjaliści i skrajni ludowcy plotkami, oszczerstwami, kłamstwem i fałszem, aby pozyskać przy wyborach wasze głosy. Nie dajcie się bałamuć.

Niech na wiecach, zebraniach, gminach i powiatach rozbrzmiewa czysty głos naszych czystych katolickich, polskich i ludowych żądań! Niech rozmaitym bezboż-

nym agitatorom i mącicielom przeciwstawia się szczerzy i zdrowy głos polskiego i katolickiego ludu.

Nie wstyďte się zabrać głosu w obronie waszej wiary świętej i waszego Kościoła, pamiętajcie o tym, co powiedział P. Jezus: "Kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego Ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech, a kto by się mnie zaparł przed ludźmi, tego Ja się zaprę przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech"³⁹.

Socjaliści także prowadzili aktywną kampanię propagandową wydając własne pismo "Młot i Plug"⁴⁰ oraz organizując wiece i zebrania przedwyborcze. Występowali głównie z postulatami socjalno-ekonomicznymi i obroną rządu J. Moraczewskiego, nazywanego przez nich "rządem ludowym". Atakowali "burżuazję", ziemiaństwo i duchowieństwo. Próbowali nawet odebrać chadecji głosy elektoratu chłopskiego, publikując w swoim piśmie artykuły zaczynające się od słów "niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", co było jawnym nadużyciem⁴¹.

Bliskie socjalistom było PSL-Wyzwolenie, posługujące się - za zgodą PSL-Piast - w byłym zaborze rosyjskim nazwą PSL i popierające rząd J. Moraczewskiego, w którym ministrem spraw wewnętrznych był Stanisław Thugutt - lider tej partii. Program stronnictwa miał charakter lewicowy z żądaniami radykalnej reformy rolnej, upaństwowienia gospodarki i rządu robotniczo-chłopskiego. Jednak w Płocku PSL praktycznie było niewidoczne, prowadząc kampanię wyborczą głównie na terenach wiejskich.

Ugrupowaniem centrowym starało się być Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, które w swoim nieoficjalnym organie wyborczym pn. - "Przegląd Płocki" atakowało głównie blok prawicowy z pozycji radykalnej, demokratycznej inteligencji, popierającej politykę J. Piłsudskiego.

Wybory bojkotowali socjaldemokraci, reprezentowani w Płocku przez Emila Zabuskiego-Garboniuka, Bolesława Mierzejewskiego, brata znanego działacza narodowego, kandydującego do Sejmu i Franciszka Piltza oraz PPS-Lewica ze swym liderem - Marianem Pakulskim. Obie partie w połowie grudnia 1918 r. połączyły się, występując od tego czasu jako Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

Bojkot wyborów nie przeszkadzał jednak polskim bolszewikom uczestniczyć w organizowanych przez inne partie i organizacje wiecach i zebraniach i prezentować własne poglądy. Występowali konsekwentnie przeciwko sejmowi przeciwstawiając mu rady robotniczo-żołnierskie oraz przeciwko demokracji, którą chcieli po rewolucji zastąpić dyktaturą proletariatu. W krytyce aktualnego i następnego rządu stosowali demagogiczne i skrajnie radykalne hasła, obliczone na zaostrenie sytuacji politycznej i ekonomicznej⁴².

Komitety żydowskie - co jest zrozumiałe - rywalizowały o głosy mniejszości żydowskiej, która stanowiła znaczny procent mieszkańców miasteczek okręgu od Płocka przez Wyszogród, Bielsk, Drobin, Sierpc po Płońsk. Z powodu podziałów politycznych i niewielkiego odsetka wśród ludności wiejskiej ich szansą na uzyskanie mandatu poselskiego była wysoka frekwencja.

Kampania wyborcza w Płocku odbywała się przede wszystkim na łamach gazet, na wiecach i demonstra-

cjach oraz za pośrednictwem plakatów i ulotek. Niemal codziennie któryś z komitetów urządzał swój wiec w teatrze miejskim, Domu Ludowym Towarzystwie Rolniczym, czy na ulicy.

Jak pisze Maria Macieszyna "zawyczały wiece socjalistyczno-komunistyczne odbywały się bez przeszkody, narodowe zaś wiece były opanowywane przez socjalistów, którzy korzystali z każdej sposobności, aby zgromadzonych przez narodowców słuchaczy przerobić na swoją korzyść. Zwykle wkraczali całą bandą na scenę, zabierali głos, nie dopuszczając do niego inicjatorów wiecu, czyniąc na sali i na scenie wielki hałas"⁴³.

Taka metoda, często okazywała się skuteczna, bo - jak pisał "Kurier Płocki" po jednym z takich wieców - "wiec w przebiegu ogólnym nie różnił się od poprzednich i skończył się zwycięstwem frakcji PPS"⁴⁴.

Zebrania i odczyty przedwyborcze cieszyły się dużą popularnością wśród mieszkańców i gromadziły często setki osób, żywo reagujących na wystąpienia mówców. Czasami różnice poglądów i emocje omal nie doprowadzały do bójek na widowni.

Najczęściej ścierali się ze sobą liderzy i kandydaci na posłów. Szczególnie aktywni byli: ze strony narodowców K. Mierzejewski i L. Czerniewski, NPR-u W. Wojtulanis i B. Skupiński, socjalistów - M. Niedziałkowski, M. Łopuska i Marian Serejski oraz komunistów - F. Piltz i E. Zabuski-Garboniuk.

Największe emocje budziły wystąpienia komunistów, którzy - jak już było wspomniane - wykorzystywali kampanię wyborczą do propagowania własnych poglądów i atakowania wszystkich ugrupowań, tak prawicowych, jak i lewicowych. Najczęściej ich przemówienia odbywały się wśród gwizdów, krzyków i ogólnego tumultu publiki. Często "pojedynkowano się" na pieśni: socjaliści śpiewali "Czerwony sztandar", komuniści "Międzynarodówkę", narodowcy - "Rotę"⁴⁵.

W toku kampanii wyborczej ujawniły się głębokie różnice między partiami wobec konkretnych problemów, występujących w tworzącym się państwie polskim. Największe dyskusje wywoływały kwestie wprowadzonych przez lewicowy rząd praw socjalno-ekonomicznych, sprawa reformy rolnej i kwestii własności w przemyśle oraz stosunek do przemian zachodzących w bolszewickiej Rosji⁴⁶.

W grudniu 1918 r. wyjątkowe wzburzenie ugrupowań narodowo-katolickich wywołał rządowy projekt szkoły świeckiej, co w praktyce oznaczałoby usunięcie religii ze szkół państwowych i pozbawienie duchowieństwa wpływu na wychowanie dzieci i młodzieży. Ten niezbyt fortunny pomysł spowodował protesty i gwałtowne ataki na rząd J. Moraczewskiego.

Już 5 grudnia rezolucją protestacyjną przeciwko projektowi i polityce rządu przyjęło płockie Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich⁴⁷.

Wkrótce potem "Kurier Płocki" w dwóch kolejnych numerach na pierwszej stronie opublikował obszerny komentarz do projektu, wyrażający sprzeciw wobec planów rządu i przytaczający szereg argumentów natury moralnej i politycznej. Autor tekstu pisał, że "przy monopolu państwowym, do czego dąży socjalizm, pań-

stwo stawalioby się w konieczności gwałcenia praw rodziców co do religijnego [...] wychowania" dzieci⁴⁸. Krytyka projektu kończyła się mocnym stwierdzeniem: "Nie chcemy takiej oświaty i takiego szkolnictwa"⁴⁹.

Jednak swoje apogeum akcja protestacyjna osiągnęła 8 grudnia 1918 r. Tego dnia specjalnie powołany komitet zwołał tzw. wiec rodzicielski w teatrze, który zgromadził ponad 1000 osób, w większości przeciwników projektu rządowego. Przeciwko niemu przemawiali m.in. T. Świecki, ks. kanonik Franciszek Klimkiewicz, K. Jędrzejewski i K. Mierzejewski. Rząd próbował bronić R. Litewski z PPS-u, argumentując, że "nie chodzi o zwalczanie religii, lecz o usunięcie wychowania spod władzy duchownej".

Zebrani przyjęli stanowczy protest, który poparła zdecydowana większość obecnych. Garstkę opozycjonistów stanowili głównie radykalni inteligenci, socjaliści i komuniści. Zebranie zakończyło się konfrontacją na pieśni. Większość narodowo-katolicka odśpiewała "Rotę", natomiast "czerwoni" - "Gdy naród do boju...", do ekscesów jednak nie doszło⁵⁰.

Cała sprawa jeszcze bardziej spolaryzowała społeczeństwo i dała argumenty prawicy przeciwko rządowi J. Moraczewskiego. Natomiast partie prorządowe znalazły się pod ostrzałem surowej krytyki i raczej w tym kontekście nie zyskały zwolenników, tym bardziej, że prawica bezwzględnie wykorzystwała ten ewidentny błąd rządu w swojej propagandzie. Na przykład na wspomnianym zebraniu kandydat na posła i nauczyciel K. Mierzejewski mówił, że "w szkołach świeckich uczyć będą Żydówki, a nasze polskie dzieci będą je całowały w rękę"⁵¹.

Na atmosferę przedwyborczą wpływały także wydarzenia, jakie się rozgrywały w podpłockich folwarkach, gdzie służba folwarczna i robotnicy rolni żądali od ziemian wypłacenia tzw. świątecznej gratyfikacji w pieniądzu i żywności. Na skutek odmowy robotnicy rolni rozpoczęli strajk, który przerodził się w najścia i napady na dwory. Zagrożeni właściciele folwarków wezwali na pomoc wojsko. Komendant placu w Płocku mjr Wimmer wysłał w teren 1 szwadron 4 pułku ułanów, w którym służyli głównie synowie płockich ziemian. Oddział podzielony na plutony objeżdżał po kolei okoliczne folwarki i próbował zaprowadzić porządek.

Do dramatycznych zająć doszło w majątku Kozłowo gdzie 29 grudnia 1918 r. kilka tysięcy chłopów zaatakowało ułanów w odwecie za przypadkowe zabicie poprzedniego dnia jednego z parobków. Ponieważ chłopcy byli mocno podekscytowani i zaczęli strzelać do żołnierzy, dowódca oddziału rozkazał ułanom otworzyć ogień, w wyniku czego 3 chłopów zostało zabitych, a 5 ciężko rannych.

30 grudnia zrewoltowani i uzbrojeni chłopcy przyjechali do Płocka, żądając ukarania winnych i spełnienia swoich żądań. PPS-owskie kierownictwo Rady Robotniczej i komisarz ludowy inż. Antoni Michalski doprowadzili do chwilowego uspokojenia sytuacji, zmuszając do dymisji mjr. Wimmera, a 10 i 11 stycznia 1919 r. w Płocku przebywał delegat Ministerstwa Pracy na rozmowach z przedstawicielami służby folwarcznej i zarządem ziemiańskiego Okręgowego Towarzystwa Rolni-

czego. Spotkanie doprowadziło do osiągnięcia korzystnego dla robotników folwarcznych kompromisu⁵². Cała sprawa zrobiła w Płocku duże wrażenie. Dla prawicy była dowodem bolszewizacji wsi za sprawą socjalistycznych i komunistycznych agitatorów, w czym zresztą było wiele prawdy natomiast dla lewicy - potwierdzeniem reakcyjności obszarników, gotowych bronić własnego stanu posiadania nawet kosztem życia swoich pracowników.

Okazją do zademonstrowania zwartości i siły ugrupowań chrześcijańsko-katolickich była uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich 19 stycznia 1919 r. W trakcie występów artystycznych nie zabrakło wyraźnych akcentów antysocjalistycznych, np. odśpiewano "Biały sztandar" z refrenem parafrazującym oryginał: "A sztandar nasz jest śnieżno-biały, bo na nim nie jest bliźnich krew..."⁵³.

Reakcja socjalistów nastąpiła już dwa dni później. Okazji dostarczyła dymisja rządu J. Moraczewskiego i powołanie prawicowego gabinetu Ignacego Paderewskiego. W całym kraju - także w Płocku - odbyły się demonstracje protestujące przeciwko nowemu rządowi "burżuazji". Płocka PPS 21 stycznia zorganizowała strajk i pochód przez miasto pod ratusz, gdzie odbył się wiec. Na niesionych tablicach widniały napisy: Niech żyje socjalizm! Precz z burżuazją! Niech żyje Milicja Ludowa! Niech żyje 8-godzinny dzień pracy! Niech żyje wolność strajku!

Przed ratuszem zebrało się kilkaset osób, do których przemawiał M. Niedziałkowski i M. Łopuska. Ponieważ socjaliści i komuniści zmuszali sklepikarzy i rzemieślników do przerywania pracy, zamknięcia sklepów i zakładów spowodowało to ich oburzenie i protest, poparty na łamach "Kuriera Płockiego" przez ks. Józefa Strojnowskiego⁵⁴.

Następnego dnia socjaliści urządzili uroczystość w rocznicę wybuchu powstania styczniowego, łącząc akcenty patriotyczne z analogiami do współczesności na przykładzie czerwonych - zwolenników reform i białych, którzy się ich obawiali. A więc nawet obchody rocznicowe nie były wolne od propagandy wyborczej.

W relacji z wieczoru znajdujemy interesujące opinie o PPS-owskich kandydatach na posłów - M. Niedziałkowskim i M. Łopuskiej. "Przegląd Płocki" pisał, że "w p. Niedziałkowskim poznaliśmy głębszego, zrównoważonego, spokojnego mówcę, ujmującego swoje myśli bez przesady i jaskrawości", zaś "w p. Łopuskiej znać szeroką inteligencję, wielką szczerłość w przedstawianiu i ujmowaniu rzeczy, natomiast razić może pewna maniera wypowiedzania się, pewna przesada w wyrażeniach i określeniach rzeczy"⁵⁵.

Tymczasem zbliżał się termin wyborów i kampania wyborcza nabierała ostrości i tempa. Jak zauważyła M. Macieszyna "przez ostatni tydzień słupy ogłoszeniowe od góry do dołu oblepione były plakatami i odezwaniami do wyborców oraz nawoływaniem do głosowania na dany numer listy.

Socjaliści nawet wystawili plakat pogładowy. Oto idzie gromada robotników. Nad nimi powiewają sztandary, na których jest wypisane: "PPS, swobody, ziemi

i fabryk". W oddaleniu widać kominy fabryk, a na froncie Żyd trzymający worki z pieniędzmi usiłuje ukryć się z wielkim strachem⁵⁶.

Walka wyborcza polegała jednak nie tylko na naklejaniu własnych plakatów i haseł, ale także - niszczeniu plakatów przeciwników politycznych. Zrywanie numerów list spotkało się ze zdecydowaną reakcją "Kurieria Płockiego", który przywołując polskie tradycje tolerancji i poszanowania cudzych przekonań apelował: "Obywatele! Nie zrywajcie żadnych list wyborczych, bo to znak zdziczenia, a nie kultury.

Pozostawmy każdemu wolność swobodnej agitacji na swą listę, bez uciekania się do środków niegodnych człowieka!"⁵⁶.

Mimo tych apeli - według słów M. Macieszyny - "na słupach ogłoszeniowych odbywa się zajemne zrywanie plakatów lub też zalepanie numerów list wyborczych numerem konkurencyjnym"⁵⁸.

Służące ze Stowarzyszenia św. Zyty zgłaszały się do komitetu wyborczego PPS, obiecując rozdawać w mieście kartki z numerem listy socjalistycznej (4), jednak zamiast tego, wieczorem gotowały sobie herbatę na PPS-owskich kartkach wyborczych⁵⁹. Z kolei socjalistyczni agitatorzy chodzili od mieszkania do mieszkania, próbując wymuszać na lokatorach przyjęcie kart wyborczych z numerem 4, a w razie odmowy, nachalnie agitowali na rzecz swojej listy⁶⁰.

Zdarzały się i historie zabawne, jak na przykład ta, przytoczona przez "Przegląd Płocki". Otóż, jeden z komitetów wyborczych sprowadził z Warszawy dużą ilość ulotek zawierających pytania tak sformułowane, że właściwie każde ze stronnictw mogłoby się pod nimi podpisać. Problem polegał tylko na tym, że na kartkach omyłkowo wydrukowano numer konkurencyjnej listy⁶¹.

Aktywny udział w wyborach brało także duchowieństwo, nie tylko kandydując na posłów i uczestnicząc w spotkaniach przedwyborczych, ale także prowadząc z ambon zawaolowaną kampanię wyborczą. Jak zanotowała M. Macieszyna "księża w kościołach otwarcie nie agitowali przeciw socjalistom, ale mówili coś w rodzaju: "Prawo własności jest podstawą społeczeństwa. Kto drugiemu zabiera jego własność, ten dotąd nazywał się po prostu złodziejem, a jego czynność zwała się kradzieżą. Dziś nazywa się wywłaszczeniem i nie uważana bywa za przestępstwo, lecz za czyn partii politycznej"⁶².

Ostatnie dni przed wyborami obfitowały w wiece i zebrania, których odbywało się w mieście po kilka dziennie. "Kurier Płocki" energicznie nawoływał do głosowania w okręgu na listę nr 10 z ks. S. Sulińskim i K. Mierzejewskim, a w mieście na listę nr 15 z L. Czerńskim. Dopuszczano także głosowanie na listę nr 5, czyli PZL i NZR, należących również do bloku chrześcijańsko-narodowego⁶³.

Kilka ostatnich numerów "Kuriera" przed wyborami poświęconych było głównie propagandzie wyborczej. Publikowano okolicznościowe artykuły i hasła, np. "Głosujcie na szczerze demokratyczną i szczerze polską listę Nr 15 Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Wyborczego", "Kto przeciw taniej demagogii, a za rzeczywistą pracą twórczą Narodu, niech głosuje na listę Nr

15" lub - "Wszyscy, którym na sercu leżą ideały chrześcijańsko-narodowe - nich wpisują na kartkach wyborczych do Sejmu Nr 15"⁶⁴.

Podobno zwolennicy tej listy postanowili przed oddaniem głosu mówić sobie "piętnaście", zamiast - "dzień dobry"⁶⁵.

W przeddzień wyborów "Głos Ojczyzny" nawoływał do głosowania na listę nr 10 w następujący sposób: "Rodacy!

- Kto chce, aby nasza ukochana Ojczyzna stała się Wielką, Niepodległą i Zjednoczoną,
- Kto chce, aby na ziemi naszych ojców była zgoda, jedność i łączność,
- Kto chce szkoły religijnej, powszechnej a bezpłatnej,
- Kto chce równych a sprawiedliwych praw,
- Kto chce prawdziwej wolności

Niech głosuje na listę Nr 10"⁶⁶.

K. Bolesta-Modliński z okazji wyborów ułożył nawet specjalny wiersz, wykpiwający zwłaszcza Żydów i socjalistów oraz przepowiadający:

"Że egzamin płocczanów... na piątki wypadnie.
Pierwszą piątkę otrzyma - Ludu Zjednoczenie,
Dwie piątki, czyli dziesięć - wieś da. Na skończenie
Trzy piątki to piętnastka - w Płocku się objawi.
Czym przewidział? - Niech będą cierpliwi ciekaw!
Ja się krzepię nadzieją że tak nie inaczej,
Mazowsze Płockie całe i Płock się odznaczy..."⁶⁷.
Zaś Z. Maciejowski po raz kolejny atakował komunistycznych demagogów i przestrzegał przed skutkami usłuchania ich wezwań⁶⁸.

Konkurencyjny "Przegląd Płocki" na kilka dni przed wyborami wzywał do powszechnego udziału w nich i głosowania na listy nr 1,3,4,5,8 i 12, czyli PSL-u, SNN, PPS, NZR i PZL oraz bloku chrześcijańsko-narodowego jednak bez preferowanych - 10 i 15. Naturalnie nie wzywano do głosowania na listy żydowskie⁶⁹.

Natomiast 26 stycznia 1919 r. pozostawiano wyborcom pełną swobodę wyboru, pisząc: "Obywatele i Obywatelki! Spieszcie do urn wyborczych! Głosujcie, jak Wam sumienie nakazuje! Każda lista dobra, o ile służy na Wasze zaufanie!", co spotkało się potem z surową krytyką K. Bolesty-Modlińskiego w "Kurierze" za rzekomy "indyferentyzm narodowy"⁷⁰.

Do wyborów przygotowywały się także czynniki urzędowe. Głównym i zasadniczym problemem było skompletowanie list obywateli uprawnionych do głosowania. Ponieważ spisy wyborców, jakimi dysponował Magistrat były niedokładne, burmistrz Płocka Aleksander Maciesza wzywał mieszkańców do ich sprawdzenia, zwracając się zwłaszcza do gospodarzy i właścicieli domów⁷¹.

Aby usprawnić przebieg głosowania komisarz wyborczy na okręg płocki R. Żółtowski apelował, aby wyborcy zabierali z sobą dokument stwierdzający tożsamość, nie odkładali głosowania do ostatniej chwili oraz mieli przygotowane kartki wyborcze z odpowiednim numerem listy⁷².

Przed wyborami w stan pogotowia postawiono policję i siły porządkowe. Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego naczelnik policji w Płocku W. Brzozowski przypominał mieszkańcom o zakazie sprzedaży i wyszynku trunków 25 i 26 stycznia. Poza

tym w dzień wyborów wzmocniono obsadę komisariatu i polecono pilnować porządku i spokoju, w tym zakazu agitacji wyborczej na 100 metrów od lokali wyborczych. Za przeciwdziałanie wyborom groziły surowe kary⁷³.

Nie wszyscy jednak żyli wyborami. Dla przestępców

była to świetna okazja do kradzieży, dlatego "Kurier Płocki" przypominał o zamykaniu mieszkań, ewentualnie zostawianiu kogoś w domu, ponieważ kiedy "wyborca będzie wybierał posta, [...] złodziejzaski wybiorą mu wszystko z mieszkania"⁷⁴.

PRZYPISY

¹ A. Ajnenkiel, Historia Sejmu polskiego, t. 2, cz. 2. - II Rzeczpospolita. Warszawa 1985, s. 8-15; A. Czubiński, Najnowsze dzieje Polski 1914-1983. Warszawa 1987, s. 48-50; tekst dekretów dotyczących wyborów zob. - Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszczaka. Warszawa 1984, dok. nr 230, s. 448-451, dok. nr 231, s. 451-54.

² Z ostatniej chwili. Wybory do Sejmu Ustawodawczego, "Przegląd Płocki" (dalej - "Prz. Pł."); nr 1 z 1 XII 1918, s. 7; Podział okręgów wyborczych i mandatów, "Kurier Płocki" (dalej - "Kur. Pł."), nr 275 z 3 XII 1918, s. 1; Komisje i obwody wyborcze w okręgu płockim, "Kur. Pł.", nr 1 z 1 I 1919, s. 5; Powstanie II Rzeczypospolitej, dok. nr 231, s. 452; M. Macieszyna, Pamiętnik płocczanki, opr.A.M. Stogowska. Płock 1996, s. 409.

³ Z ostatniej chwili...; Do Miejscowej Komisji Wyborczej, "Kur. Pł.", nr 295 z 28 XII 1918, s. 2.

⁴ Przewodnik Wyborczy. Karty do głosowania, Dekret o zmianach w Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, "Głos Ojczyzny" (dalej - "Gł. Ojcz."), nr 1 z 4 I 1919, s. 7; Baczność wyborcy, "Gł. Ojcz.", nr 2 z 11 I 1919, s. 3.

⁵ Kronika płocka. O konsolidację narodową, "Kur. Pł.", nr 286 z 15 XII 1918, s. 3; Z ruchu wyborczego, "Prz. Pł.", nr 3 z 15 XII 1918, s. 6-7.

⁶ Sprawozdanie z ogólnego zebrania Związku Katolickiego Parafii Płockiej w dniu 19 grudnia, "Kur. Pł.", nr 295 z 28 XII 1918, s. 1.

⁷ Wokół wyborów, "Kur. Pł.", nr 292 z 22 XII 1918, s. 1.

⁸ Porozumienie. Odezwa, "Prz. Pł.", nr 4 z 22 XII 1918, s. 1-2.

⁹ T. Świecki, F. Wybult, Mazowsze Płockie w czasie wojny światowej i powstania Państwa Polskiego. Toruń 1932, s. 307.

¹⁰ Wiadomości bieżące. PSL rozpoczyna pracę, nr 5 z 24 XII 1918, s. 3.

¹¹ Kronika płocka. Ogólne zebranie wszystkich stowarzyszeń i instytucji chrześcijańskich w Płocku, "Kur. Pł.", nr 295 z 28 XII 1918, s. 3.

¹² Kronika płocka. Zebranie przedwyborcze w dn. 28 bm., "Kur. Pł.", nr 297 z 31 XII 1918, s. 2; M. Macieszyna, op.cit., s. 409-410; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 309.

¹³ Kw., 15-cie list, "Prz. Pł.", nr 8 z 11 I 1919, s. 1; M. Macieszyna, op.cit., s. 409.

¹⁴ Głosy czytelników. Cavis [Kazimierz Kuhn], Kandydatury poselskie, "Kur. Pł.", nr 296 z 29 XII 1918, s. 1; T. Świecki, F. Wybult, op.cit. s. 308.

¹⁵ Kw., 15-cie list; Kronika płocka. O związek wyborczy, "Kur. Pł.", nr 9 z 12 I 1919, s. 3.

¹⁶ W komentarzu do anonimowego artykułu podpisanego "Mieszczanin" redakcja "Kuriera Płockiego" sugerowała, że nieoficjalnie przedstawiciele NZR i radykalnej inteligencji mieli obiecać miejsce także dla swojego kandydata, Zob. - Głosy czytelników. O miejsce dla kandydata mieszczańsko, "Kur. Pł.", nr 292 z 22 XII 1918, s. 3.

¹⁷ Kronika płocka. Wokół wyborów, "Kur. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 3; także - Wiadomości bieżące. Do ludu pracującego Ziemi Płockiej, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 2.

¹⁸ Wiadomości bieżące. Zawiązanie Okręgowego Demokratycznego Komitetu Wyborczego, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 2-3.

¹⁹ Nie było listy z numerem "9", ponieważ komisja wyborcza, aby uniknąć pomyłek z "6", postanowiła nie przydzielać tego numeru.

²⁰ Listy Płockiego Okręgu Wyborczego, "Prz. Pł.", nr 12 z 16 I 1919, s. 1-2; także - "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 4 i nr 18 z 24 I 1919, s. 4; Kronika płocka. Główna Komisja Wyborcza, "Kur. Pł.", nr 14 z 18 I 1919, s. 3.

²¹ Kw., Pod znakiem partii, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 1; Kw., 15-cie list.,

²² Kw., Pod znakiem partii.

²³ Z ruchu wyborczego, "Prz. Pł.", nr 10 z 14 I 1919, s. 3; A. Ajnenkiel, op.cit., s. 16.

²⁴ Z okolic. Ze Starożreb, "Prz. Pł.", nr 8 z 11 I 1919, s. 3.

²⁵ Kronika płocka. Pogadanka, "Kur. Pł.", nr 4 z 5 I 1919, s. 3. W podobnym tonie utrzymane były inne artykuły zachęcające kobiety do udziału w wyborach, np.: Kobiety przy władzy, "Prz. Pł.", nr 3 z 15 XII 1918, s. 2-3; Kobieta polska a wybory, "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 1.

²⁶ Kronika płocka. Kobieta polska wobec wyborów do Sejmu, "Kur. Pł.", nr 14 z 18 I 1919, s. 3.

²⁷ Nowiasta Katolicka, Czego żądają polskie kobiety, "Gł. Ojcz.", nr 1 z 4 I 1919, s. 7; Zob też Kazimiera Nerorowiczowa, Do kobiet, "Gł. Ojcz.", nr 2 z 11 I 1919, s. 7

²⁸ Kronika płocka. Ze związku równouprawnienia kobiet polskich, "Kur. Pł.", nr 290 z 20 XII 1918, s. 3.

²⁹ Stary Maciej [ks. Ignacy Lasocki], Pobudka. Ludu polski bierz i czytaj, Płock 1919.

³⁰ Stanisław Gozdawa [ks. Henryk Godlewski], Raj w Polsce, czyli podział ziemi, "Gł. Ojcz.", nr 3 z 19 I 1919, s. 2-5; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 306-307.

³¹ Kujawa, Hej ramię do ramienia!, "Gł. Ojcz.", nr 2 z 14 XII 1918, s. 1.

³² Dominik Staszewski, W przededniu Sejmu, "Kur. Pł.", nr 281 z 10 XII 1918, s. 1.

³³ M. Olszowski, Związek Pojednania Narodowego, "Kur. Pł.", nr 289 z 19 XII 1918, s. 1.

³⁴ Kamo [Konstanty Bolesta-Modliński], Skutki niezgody, "Kur. Pł.", nr 286 z 15 XII 1918, s. 3.

³⁵ Z chwili, "Kur. Pł.", nr 290 z 20 XII 1918, s. 4.

³⁶ Zygmunt Kurpiejewski, Naród a klasa, "Kur. Pł.", nr 277 z 5 XII 1918, s. 1-2.

³⁷ Zygmunt Maciejowski, Nie z ludem, lecz przed ludem, "Kur. Pł.", nr 4 z 5 I 1919, s. 1.

³⁸ Na jaki to sposób biorą się socjaliści, "Gł. Ojcz.", nr 3 z 21 XII 1918, s. 3.

³⁹ Chłopi, Robotnicy, Kobiety!, "Gł. Ojcz.", nr 1 z 4 I 1919, s. 7; także - "Przewodnik Wyborczy" - dodatek do "Głosu Ojczyzny", nr 4 z 25 I 1919.

⁴⁰ Niestety, nie ma go ani w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP, ani w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

⁴¹ Młot i Pług, "Prz. Pł.", nr 17 z 22 I 1919, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 308.

⁴² B. Dymek, W latach drugiej Rzeczypospolitej, [w:] Dzieje

- Płocka, red. nauk. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 393-398; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 307-308.
- ⁴³ M. Macieszyna, op.cit., s. 420.
- ⁴⁴ Kronika płocka. Odczyt, "Kur. Pł.", nr 275 z 3 XII 1918, s. 3.
- ⁴⁵ Kronika płocka. Wiec niedzielny, "Kur. Pł.", nr 292 z 22 XII 1918, s. 5.
- ⁴⁶ T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 303.
- ⁴⁷ Kronika płocka. Ważne posiedzenie chrześcijańskiej demokracji, "Kur. Pł.", nr 280 z 8 XII 1918, s. 3.
- ⁴⁸ F., W sprawie szkolnictwa świeckiego, "Kur. Pł.", nr 278 z 6 XII 1918, s. 1.
- ⁴⁹ F., op.cit., "Kur. Pł.", nr 279 z 7 XII 1918, s. 1.
- ⁵⁰ Kronika płocka. Wiec rodzicielski, "Kur. Pł.", nr 281 z 10 XII 1918, s. 2; Uchwała wiecu rodzicielskiego, Tamże, s. 1; A.N., Z wiecu rodzicielskiego, "Kur. Pł.", nr 282 z 11 XII 1918, s. 1. Wkrótce uchwałę poparły różne stowarzyszenia religijne. Zob.- Kronika płocka, "Kur. Pł.", nr 283 z 12 XII 1918, s. 3, nr 285 z 14 XII 1918, s. 3.
- ⁵¹ Cyt. za M. Macieszyna, op.cit., s. 400.
- ⁵² Kronika płocka. Z ostatniej chwili, "Kur. Pł.", nr 297 z 31 XII 1918 s. 2; Kronika płocka. Wiece uliczne, "Kur. Pł.", nr 1 z 1 I 1919, s. 4 Kronika płocka. Odezwa komisarza Rządu Ludowego w związku z wypadkami w Drobińskim, "Kur. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 3; Kronika płocka. W sprawie służby dworskiej, "Kur. Pł.", nr 5 z 12 I 1919 s. 3; M. Macieszyna, op.cit., s. 410-413; J. Łopatyński, Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918-1919. Płock 1970, s. 43-50; B. Dymek, op.cit., s. 406-407.
- ⁵³ Kronika płocka. Ze Stow. Robotników chrześcijan, "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 2; Kronika płocka. Ze Stow. Robot. Chrześcijan, "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 4. Zob. też - Przemówienie do robotników chrześcijan w dzień poświęcenia ich sztandaru, "Gł. Ojcz.", nr 6 z 5 II 1919, s. 4-5; M. Macieszyna, op.cit. s. 422-423.
- ⁵⁴ Kronika płocka. Strajk powszechny, "Kur. Pł.", nr 17 z 23 I 1919, s. 3; Protest, Tamże; Kronika miejscowa. Wczorajsza manifestacja socjalistyczna, "Prz. Pł.", nr 17 z 22 I 1919, s. 3; Strajk, Tamże; ks. Józef Strojnowski, Cześć kupiectwu polskiemu m. Płocka, "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 1; M. Macieszyna, op.cit., s. 422.
- ⁵⁵ Kronika miejscowa. Wieczór poświęcony pamięci, "Prz. Pł.", nr 19 z 24 I 1919, s. 3.
- ⁵⁶ M. Macieszyna, op.cit., s. 425.
- ⁵⁷ Kronika płocka. Objaw braku poszanowania cudzych przekoń, "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 4.
- ⁵⁸ M. Macieszyna, op.cit., s. 426.
- ⁵⁹ Tamże.
- ⁶⁰ Kronika miejscowa. Niewłaściwa agitacja, "Prz. Pł.", nr 18 z 23 I 1919, s. 3.
- ⁶¹ Wiadomości miejscowe. Chochlik drukarski, "Prz. Pł.", nr 20 z 25 I 1919, s. 3.
- ⁶² M. Macieszyna, op.cit., s. 425-426.
- ⁶³ Odezwa Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego, "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 1, nr 19 z 25 I 1919, s. 2; Przed wyborami, "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 2.
- ⁶⁴ "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 2,3; nr 20 z 26 I 1919, s. 2,4,5.
- ⁶⁵ Kronika płocka. "Dzień dobry" w formie "15", "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 5.
- ⁶⁶ "Przewodnik Wyborczy", dodatek do tygodnika "Głos Ojczyzny" (nr 4 z 25 I 1919).
- ⁶⁷ Kamo [Konstanty Bolesta-Modliński], Głosy przedwyborcze, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 4.
- ⁶⁸ Zygmunt Maciejowski, Rozwielniożniona demagogia, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 2.
- ⁶⁹ Do urny wyborczej, "Prz. Pł.", nr 18 z 23 I 1919, s. 1.
- ⁷⁰ "Prz. Pł.", nr 21 z 26 I 1919, s. 1; Kamo, Mały felieton. W sprawie zasadniczej, "Kur. Pł.", nr 29 z 6 II 1919, s. 3-4.
- ⁷¹ Niedoleństwo magistratu, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 2; Kronika płocka. W sprawie spisu wyborców, "Kur. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 3; Obywatele i Obywatelki!, "Kur. Pł.", nr 3 z 4 I 1919, s. 3; nr 4 z 5 I 1919, s. 3; Gdzie sprawdzać listy wyborcze?, "Kur. Pł.", nr 3 z 4 I 1919, s. 3; Sprawdzanie list wyborczych, "Kur. Pł.", nr 4 z 5 I 1919, s. 3; Około wyborów, "Kur. Pł.", nr 10 z 14 I 1919, s. 3; Główna Komisja Wyborcza przypomina, "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 3.
- ⁷² Kronika płocka. Odezwa do wyborców, "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 3; W związku z głosowaniem, "Prz. Pł.", nr 19 z 24 I 1919, s. 3.
- ⁷³ Obwieszczenia, "Prz. Pł.", nr 20 z 25 I 1919, s. 2; Kronika płocka. Ważny rozkaz dzienny do policji płockiej, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 5; Dekret o postanowieniach karnych za przeciw działanie wyborom do Sejmu i wykonania obowiązków poselskich, "Prz. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 1, także - "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 4.
- ⁷⁴ Kronika płocka. Podwójne wybory, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 5.